



Sygn. akt II PK 179/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

Protokolant Małgorzata Ślubowska

w sprawie z powództwa A. K.

przeciwko B. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu

11 lipca 2018 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 18 stycznia 2017 r.,

sygn. akt VIII Pa (...),

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka A. K. domagała się w pozwie wniesionym przeciwko pozwanej B. Sp. z o.o. w W. zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kwoty 33.223,74 zł tytułem zapłaty dotąd niewypłaconej przez pozwaną części kwoty określonej w § 4 ust. 2 porozumienia o rozwiązaniu umowy o pracę zawartego między stronami w dniu 27 marca 2014 r.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w Ś. wyrokiem z dnia 27 czerwca 2016 r. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka została zatrudniona w pozwanej (a wcześniej u poprzednika prawnego pozwanej) na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od dnia 12 czerwca 2000 r. w Oddziale pozwanej w Ś., przy czym od dnia 1 lutego 2012 r. zajmowała tam stanowisko kierownika. W dniu 27 marca 2014 r. powódka oraz pozwana, reprezentowana osobiście przez prezesa zarządu D. E., w obecności S. S. - przedstawiciela kadr pozwanej, zawarły porozumienie o rozwiązaniu stosunku pracy ze skutkiem na dzień 31 marca 2014 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że zgodnie z § 4 ust. 2 wymienionego porozumienia pozwana zobowiązała się do zapłaty na rzecz powódki: „kwoty odpowiadającej 10-krotności miesięcznego wynagrodzenia brutto na rachunek bankowy pracownika w terminie do 15 kwietnia 2014 r.”, a w § 4 ust. 3 tego porozumienia powódka złożyła oświadczenie, że kwota określona w § 4 ust. 2 wyczerpuje wszelkie roszczenia powódki wobec pozwanej z jakiegokolwiek tytułu. Pozwana wpłaciła na konto bankowe powódki łącznie kwotę 125.875,13 zł, z czego 83.276,26 zł stanowiła kwota 10-krotności wynagrodzenia powódki. Powódka w e-mailu do pozwanej z dnia 16 kwietnia 2014 r. zakwestionowała jednak wartość wypłaconego jej świadczenia, wskazując, że pozwana zobowiązała się do wpłaty na jej rzecz kwoty 116.500 zł. Pozwana odpowiedziała zaś, że odprowadziła od wskazanej przez powódkę kwoty zaliczkę na PIT i składki ZUS.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd Rejonowy stwierdził, że powódka nie wykazała dowodowo, że podczas spotkania odbytego pomiędzy nią a D. E. w dniu 27 marca 2014 r. zostały poczynione dodatkowe ustne

ustalenia co do znaczenia § 4 ust. 2 zawartego wówczas porozumienia. Sąd pierwszej instancji dał wiarę dokumentom zgromadzonym w aktach sprawy. W odniesieniu do złożonego w toku postępowania sądowego pisemnego oświadczenia S. S. (osoba ta została zawnioskowana przez pozwaną jako świadek, jednak wniosek ten został następnie cofnięty) Sąd Rejonowy podniósł, że wspomniane oświadczenie było dokumentem prywatnym, którego autentyczności i domniemania wynikającego z art. 245 k.p.c. powódka nie zakwestionowała. Sąd Rejonowy uznał też, że dokument prywatny stanowi pełnowartościowy środek dowodowy, który sąd orzekający może uznać za podstawę swoich ustaleń faktycznych, a następnie wyrokowania.

Dokonując oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, ponieważ - wbrew argumentacji powódki - z § 4 ust. 2 porozumienia z dnia 27 marca 2014 r. wynikało, że strony uzgodniły otrzymanie przez powódkę kwoty, „po odliczeniu składek ZUS i podatku dochodowego”. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie zostało natomiast wykazane, że powódka na podstawie § 4 ust. 2 porozumienia miała otrzymać świadczenie „w wartości »brutto« przy dodatkowym odprowadzeniu przez pozwanego pracodawcę od takiej kwoty składek ZUS i podatku dochodowego”.

Sąd pierwszej instancji podkreślił również, że skoro strony nie zdefiniowały w porozumieniu inaczej „wynagrodzenia brutto” (nie określiły, że jest to kwota netto, którą powódka powinna otrzymać „do ręki”), to należało je rozumieć w znaczeniu powszechnym. Z kolei „zaakceptowanie wykładni przedstawionej przez powódkę prowadziłoby do podwójnego ubruttwienia kwoty wynagrodzenia”, a alternatywy przedstawione powódce przez pozwaną w dniu 27 marca 2014 r. - porozumienie stron o rozwiązaniu umowy o pracę, a jeśli nie, to wypowiedzenie dokonane przez pracodawcę - były porównywalne pod względem należnych powódce z tego tytułu świadczeń pieniężnych. Powódka nie wykazała też, że „uzupełnieniem zapisów przedmiotowego porozumienia była ustna deklaracja prezesa zarządu pozwanej spółki, że powódka otrzyma wskazaną kwotę równą 10-krotności jej wynagrodzenia brutto w kwocie netto”.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. wyrokiem z dnia 18 stycznia 2017 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez powódkę od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok w taki sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 27.071,81 zł tytułem brakującej części świadczenia pieniężnego z § 4 ust. 2 porozumienia stron z dnia 27 marca 2014 r. o rozwiązaniu umowy o pracę, wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia od dnia 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Ponadto, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.458 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego kwotę 1.346 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, od której uiszczenia powódka była zwolniona, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.482,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym oraz odrzucił apelację ponad kwotę 33.223,74 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że apelacja powódki okazała się zasadna w stopniu, który skutkował koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, błędne było ustalenie faktyczne Sądu Rejonowego, że pozwana w wykonaniu obowiązku zapłaty świadczenia pieniężnego z § 4 ust. 2 umowy stron z dnia z dnia 27 marca 2014 r. wpłaciła na konto bankowe powódki kwotę 83.276,26 zł. W rzeczywistości pozwana wpłaciła bowiem na konto bankowe powódki większą kwotę, a mianowicie 89.428,19 zł. Wynikało więc z tego, że powódka już w momencie wniesienia pozwu o brakującą jej zdaniem kwotę 33.223,74 zł w rzeczywistości mogła się domagać od pozwanej jedynie kwoty 27.071,81 zł. W konsekwencji, pozew, już według stanu istniejącego na początku niniejszej sprawy sądowej, mógł być zasadny jedynie w 81% całości kwoty dochodzonej przez powódkę.

W ocenie Sądu Okręgowego, całkowicie trafny okazał się natomiast zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 65 § 1 k.c., statuującego reguły wykładni wszelkich oświadczeń woli, a także art. 65 § 2 k.c., określającego reguły wykładni umowy. Sąd ten w niedostatecznym stopniu zwrócił bowiem uwagę na to, że umowa stron z dnia 27 marca 2014 r. jest wprawdzie zatytułowana: „Rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron”, jednak w istocie kontrakt

zawarty między stronami nie ograniczał się w swej treści do dwustronnej czynności prawnej wskazanej przez ustawodawcę w art. 30 § 1 pkt 1 k.p. w ścisłym rozumieniu. Kontrakt ten w wielu swoich postanowieniach mieści *explicite* również elementy ugody w sensie określonym przez art. 917 k.c., przy czym ugoda ta nie odnosi się jedynie do stosunku prawnego (stosunku pracy) między powódką a pozwaną.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że sporna zapłata określona w umowie z dnia 27 marca 2014 r. była uzależniona od: „wykonania wszelkich obowiązków wynikających z niniejszego porozumienia przez Pracownika”. Definiując natomiast pojęcie „wszelkich obowiązków” powódki w rozumieniu § 4 ust. 2 tej umowy, należało uznać za nieprzewidziane w umowie stron następujące powinności powódki:

a. wobec samej pozwanej, związane bezpośrednio z zakończeniem stosunku pracy między stronami, uregulowane w § 2 tej umowy, które miały być wykonane przez powódkę do godz. 14.00 w dniu uzgodnionego przez strony rozwiązania się stosunku pracy, tj. w dniu 31 marca 2014 r. (chodziło o powinność zwrotu posiadanego przez powódkę mienia pozwanej, przekazania pozwanej bazy klientów, posiadanych kontraktów, przedstawienia pozwanej pisemnego sprawozdania, § 2 tego porozumienia),

b. wobec samej pozwanej, związane nie tylko z okresem dalszych 4 dni trwania stosunku pracy, ale również z nieoznaczonym bliżej okresem po ustaniu stosunku pracy między stronami (obowiązek zachowania w tajemnicy informacji bardzo szeroko zdefiniowanych w § 4 ust. 7 tej umowy oraz określony w § 4 ust. 8 umowy obowiązek powstrzymywania od działań mogących naruszyć dobra osobiste pozwanej),

c. wobec grupy kapitałowej, w skład której wchodzi pozwana; wobec obecnych lub byłych pracowników i współpracowników pozwanej, wobec członków organów pozwanej (obowiązek powstrzymywania się od działań mogących naruszyć dobra osobiste - § 4 ust. 8 umowy, a także w odniesieniu do grupy kapitałowej, w skład której wchodzi pozwana, obowiązek zachowania w tajemnicy z § 4 ust. 7 umowy).

Zdaniem Sądu Okręgowego, zakres przedmiotowy umowy stron z dnia 27 marca 2014 r. daleko wykraczał więc poza ramy stosunku pracy między stronami, dotyczył też licznych innych, określonych w tym porozumieniu stosunków prawnych prawa prywatnego. Przy tym w § 4 ust. 4 umowy powódka („pracownik”), w ramach klauzuli o charakterze ugody, oświadczyła, że: „zrzeka się wszelkich ewentualnych roszczeń wynikających ze stosunku pracy łączącego go z Pracodawcą oraz wszelkich innych stosunków prawnych”. Z kolei w § 4 ust. 6 umowy, w ramach postanowienia o cechach klauzuli ugodowo-ustalającej, powódka oświadczyła, że: „nie istnieją żadne podstawy prawne ani faktyczne, które uzasadniałyby istnienie jakichkolwiek roszczeń Pracownika wobec Pracodawcy, jego grupy kapitałowej, członków organów Pracodawcy oraz jego byłych lub obecnych pracowników i współpracowników”. Wreszcie, w § 4 ust. 3 ugody powódka oświadczyła, że sporna kwota z § 4 ust. 2 wyczerpuje jej wszelkie roszczenia wobec pozwanej: „z jakiegokolwiek tytułu”.

Sąd drugiej instancji uznał w związku z tym, że struktura i treść kontraktu zawartego przez strony w dniu 27 marca 2014 r. była dwupłaszczyznowa, częściowo „pracowniczo-prawna”, a częściowo cywilnoprawna. Należność określona w § 4 ust. 2 umowy - „kwota odpowiadająca 10-krotności miesięcznego wynagrodzenia brutto” - miała zatem również skomplikowaną naturę prawną. Na pewno nie była ona co do swego charakteru prawnego jedynie wielokrotnością wynagrodzenia za pracę powódki (nie czerpała ona swojej natury prawnej z charakteru prawnego wynagrodzenia za pracę); wynagrodzenie za pracę stanowiło tu przecież jedynie podstawę wymiaru (podstawę określenia wysokości) tego, mającego odrębny kształt prawny, świadczenia pieniężnego. Występowała więc identyczna rodzajowo sytuacja, jak np. wówczas, gdy wynagrodzenie za pracę w kwocie brutto stanowi podstawę wymiaru, tj. określenia wysokości takiego odrębnego od niego prawnie świadczenia, jak odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę przez pracodawcę, czy odszkodowanie za rozwiązanie przez pracownika bez wypowiedzenia stosunku pracy w trybie art. 55 § 1¹ k.p. (które, co warto zauważyć na marginesie, podlegają wypłacie na rzecz pracownika bez odliczeń publicznoprawnych). Wynikało z tego, że zupełnie bezprzedmiotowe były bardzo rozbudowane wywody Sądu Rejonowego na temat

pojmowania terminu „wynagrodzenie za pracę brutto”, skoro powódka w niniejszej sprawie wcale nie dochodziła od pozwanej wynagrodzenia za pracę.

Sąd Okręgowy zauważył także, że nawet w przedłożonym przez pozwaną pisemnym oświadczeniu S. S. - kadrowej pozwanej uczestniczącej w spotkaniu D. E. z powódką, które stało się podstawą ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, S. S. konsekwentnie nazywała odnośne świadczenie pieniężne nie „wynagrodzeniem za pracę”, lecz „odszkodowaniem”.

Sąd pierwszej instancji zupełnie pominął zaś tę bardzo ważną w realiach sprawy okoliczność, że to pozwana była inicjatorem i autorem powyższej umowy (sporządzanej przez pozwaną według pewnego wyjściowego schematu, odnoszącego się również do innych pracowników, jak o tym świadczył podobny kontrakt z dnia 28 lipca 2014 r., zawarty przez pozwaną z A. R., innym pracownikiem Oddziału pozwanej w Ś.), zarówno jej pierwotnie projektowanego kształtu, jak i jej ostatecznej redakcji, o których zeznała powódka, co potwierdziła zresztą również S. S. w swoim pisemnym wyjaśnieniu z dnia 22 stycznia 2016 r.

W konsekwencji tych stwierdzeń, Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że istniały pełne podstawy do zastosowania w odniesieniu do analizowanego zapisu, na korzyść powódki, tej reguły wykładni oświadczenia woli, zgodnie z którą należy je tłumaczyć na niekorzyść jego autora i proponenta, tj. reguły „*in dubio contra proferentem*”. De lege lata jest ona wprowadzie zapisana *expressis verbis* w polskim tekście prawnym jedynie w odniesieniu do wzorca umowy w obrocie konsumenckim, w art. 385 § 2 zdanie drugie k.c. Jednakże Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie, np. w wyroku z dnia 9 października 2014 r., IV CSK 10/14, dopuszcza jej stosowanie również w obrocie pozakonsumenckim. Nie sposób zatem nie uznać za mocno uzasadnione aksjologicznie posługiwanie się tą regułą również w obrocie prawnym z zakresu prawa pracy, zwłaszcza do umów zawieranych między stronami stosunku pracy, dla pracownika mających najczęściej charakter adhezyjny (jak w analizowanym przypadku).

Powołując się na przedstawioną wyżej argumentację, Sądu drugiej instancji doszedł do przekonania, że w istocie w niniejszej sprawie nie miało znaczenia to czy D. E. pozytywnie zapewnił powódkę podczas spotkania z nią w dniu 27 marca 2014 r., że na koncie bankowym powódki znajdzie się do dnia 15 kwietnia 2014 r.

kwota odpowiadająca 10-krotności jej wynagrodzenia brutto. Miało natomiast znaczenie to, czy zgodnie z regułami wykładni umowy wskazanymi *explicite* w art. 65 § 2 k.c. i kierując się regułą *in dubio contra proferentem*, strony wyraźnie uzgodniły, że będzie inaczej, a więc, że na koncie powódki znajdzie się jedynie suma netto z kwoty odpowiadającej 10-krotności jej wynagrodzenia brutto. Na pozwanej spoczywał zaś w tym zakresie ciężar dowodu (art. 6 k.c.), któremu w żaden sposób jednak nie sprostała. Nawet bowiem pisemne oświadczenie S. S. nie wskazywało, by strony wyraziły wówczas taki zgodny zamiar. Dlatego ostatecznie drugorzędne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy okazały się zarzuty powódki dotyczące dania przez Sąd pierwszej instancji wiary pisemnemu oświadczeniu S. S. Zdaniem Sądu Okręgowego, z oczywistych względów oświadczenie to należało traktować szczególnie ostrożnie, mając na względzie, że nie był to dokument sporządzony w tzw. czasie historycznym, lecz przeciwnie, w trakcie niniejszej sprawy sądowej, z uwagi na nią właśnie, po złożeniu przez powódkę w ramach tzw. informacyjnego przesłuchania szczegółowych twierdzeń o określonej treści, i jak wskazuje kontekst jego sporządzenia celem uniknięcia przez S. S. potrzeby stawiania w sądzie jako świadek.

Sąd Okręgowy uznał zatem, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że pozwana powinna przelać na konto bankowe powódki, najpóźniej w dniu 15 kwietnia 2014 r., kwotę 116.500 zł tytułem zapłaty kwoty określonej w § 4 ust. 2 porozumienia stron z dnia 27 marca 2014 r. Skoro zaś pozwana przelała na rzecz powódki jedynie kwotę 89.428,19 zł z tego tytułu, to pozostawała w opóźnieniu z zapłatą kwoty 27.071,81 zł, którą należało zasądzić.

Pozwana B. Sp. z o.o. w W. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 18 stycznia 2017 r., zaskarżając ten wyrok w części, tj. w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 27.071,81 zł tytułem brakującej części świadczenia pieniężnego z § 4 ust. 2 porozumienia z dnia 27 marca 2014 r. o rozwiązaniu umowy o pracę wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia od dnia 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, a ponadto w zakresie orzeczenia o kosztach procesu za pierwszą i drugą instancję, oraz zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

1. art. 233 k.p.c., przez arbitralne pominięcie i odmowę wiarygodności dowodu z dokumentu prywatnego sporządzonego i podpisanego przez S. S. na okoliczność treści oświadczeń złożonych powódce przez pozwaną oraz przebiegu spotkania z powódką w dniu 27 marca 2014 r., chociaż z dokumentu tego wynikało jednoznacznie, że pozwana złożyła powódce oświadczenie w przedmiocie wypłaty jej 10 x wynagrodzenia brutto, tj. po pomniejszeniu o należne obciążenia publiczno-prawne, a z okoliczności, w jakich został sporządzony ten dokument prywatny, nie było podstaw do podważenia jego wiarygodności oraz przez wyprowadzenie nielogicznych i sprzecznych z doświadczeniem życiowym wniosków z zebranego materiału dowodowego polegających na przyjęciu, że pozwana na podstawie § 4 ust. 2 porozumienia z dnia 27 marca 2014 r. zobowiązana była do wypłaty powódce kwoty bez pomniejszenia jej o należne obciążenia publiczno-prawne;

2. art. 6 k.c. w związku z art. 3 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 382 k.p.c., przez błędne zastosowanie skutkujące obciążeniem pozwanej negatywnymi skutkami niewykazania zasadności apelacji, a tym samym pozwu powódki, podczas gdy to na powódce spoczywał obowiązek wykazania okoliczności uzasadniających jej powództwo i apelację, tj. spornej okoliczności, że § 4 ust. 2 porozumienia z dnia 27 marca 2014 r. zobowiązuje pozwaną do wypłaty powódce wskazanej kwoty bez należnych obciążeń publiczno-prawnych, a także naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

1. art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z treścią § 4 ust. 2 porozumienia z dnia 27 marca 2014 r., przez błędną wykładnię oświadczeń woli stron przez przyjęcie, że oświadczenia woli wyrażone w treści § 4 ust. 2 porozumienia należy rozumieć w ten sposób, że pozwana zobowiązana była do wypłaty powódce kwoty 10 x wynagrodzenia bez pomniejszenia o należne obciążenia publiczno-prawne, tj. kwoty 116.500,00 zł, podczas gdy prawidłowa wykładnia § 4 ust. 2 porozumienia w świetle dyrektyw wykładni określonych w art. 65 § 1 i 2 k.c., szczególnie uwzględniająca aktywny wpływ powódki na treści przedmiotowego porozumienia, okoliczności sprawy oraz właściwości osobiste powódki, które z punktu widzenia obiektywnej rozsądnej osoby trzeciej nie dawały podstawy, by interpretować treść § 4 ust. 2 porozumienia w sprzeczności z jego brzmieniem gramatycznym oraz dotychczasową praktyką stron, prowadzi do prawidłowej konkluzji, że pozwana

zobowiązana była na podstawie § 4 ust. 2 porozumienia do wypłaty kwoty 10 x wynagrodzenia brutto, tj. po odliczeniu należnych potrąceń publiczno-prawnych, tj. 83.276,26 zł.

2. art. 385 § 2 zdanie drugie k.c., przez błędne jego zastosowanie wprost i/lub w drodze analogii prawnej (analogia iuris) do ustalonego stanu faktycznego sprawy w sytuacji, gdy brak było podstaw do zastosowania w ustalonym stanie faktycznym reguły interpretacyjnej *in dubio contra proferentem* do wykładni § 4 ust. 2 porozumienia z dnia 27 marca 2014 r.

3. art. 12 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c., przez błędne niezastosowanie oraz błędne zastosowanie art. 21 ust. 3 tej ustawy w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz błędne niezastosowanie art. 21 ust. 3 lit. b) oraz lit. g) tej ustawy w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c., chociaż kwota przyznana powódce na podst. § 4 ust. 2 porozumienia stanowiła przychód powódki niepodlegający zwolnieniu z podatku dochodowego, a ponadto naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c., przez błędne jego zastosowanie, tj. wyłączenie od obowiązku pobrania składki, chociaż od kwoty przyznanej powódce na podst. § 4 ust. 2 porozumienia pozwana zobowiązana była pobrać stosowne składki na ubezpieczenie społeczne,

4. art. 917 k.c., przez błędne zastosowanie w wyniku błędnego uznania porozumienia stron z dnia 27 marca 2014 r. za ugodę pozasądową w rozumieniu art. 917 k.c.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżąca wniosła o uchylenie i zmianę wyroku Sądu Okręgowego w części dotyczącej pkt. I.1. i pkt. I.3. oraz pkt. III. przez oddalenie apelacji powódki w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w wyżej wymienionej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpatrzenia oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych za postępowanie przed Sądem Najwyższym oraz przed Sądem Okręgowym i przed Sądem Rejonowym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest uzasadniona, chociaż nie sposób podzielić wszystkich sformułowanych w niej zarzutów.

Z całą pewnością nie może zostać uznany za zasadny zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. W tym zakresie Sąd Najwyższy przypomina, że zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Choć bowiem treść oraz kompozycja art. 398³ k.p.c. wskazują, że generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprowadzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, jednak nie ulega wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025, z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Dlatego podnoszony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie może być w ogóle rozpatrywany przez Sąd Najwyższy niezależnie od tego, że w okolicznościach niniejszej sprawy został on dodatkowo wadliwie skonstruowany, gdyż sprzecznie z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. skarżący nie określa konkretnej jednostki redakcyjnej powołanego przepisu (paragrafu), a nadto, mimo że skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia przysługującym od orzeczeń sądu drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c., nie powołuje go w związku z przepisem regulującym możliwość jego zastosowania w postępowaniu apelacyjnym, to jest art. 391 § 1 k.p.c.

Słuszny jest natomiast zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., aczkolwiek w nieco innym kontekście niż wskazany przez skarżącą. Trzeba bowiem podkreślić, że wynikająca z art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c. zasada

kontradiktoryjności postępowania, w myśl której to na stronach spoczywa procesowo-prawny ciężar przedstawiania faktów i dowodów mających wykazywać dochodzone roszczenia lub uzasadniać przyjętą linię obrony, nie wyłącza obowiązku sądu poszukiwania prawdy materialnej. Zgodnie z art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Przytoczony przepis był niejednokrotnie przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego (por. np. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000 nr 11, poz. 195, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 października 1996 r., III CKN 6/96, OSNC 1997 nr 3, poz. 29, z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998 nr 3, poz. 52, z dnia 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98, Biuletyn SN 1998 nr 11, s. 14, z dnia 20 października 1999 r., III CKN 392/98, z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001 nr 7-8, poz. 116, z dnia 15 lutego 2001 r., II CKN 387/00, z dnia 21 czerwca 2002 r., V CKN 1242/00, niepublikowane, z dnia 23 lipca 2003 r., II CKN 320/01, niepublikowane, z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 24/03, OSNC 2005 nr 3, poz. 45, z dnia 15 grudnia 2005 r., V CK 400/05, OSP 2006 nr 11, poz. 127, z dnia 20 grudnia 2005 r., III CK 121/05, niepublikowany, z dnia 22 lutego 2006 r., III CK 341/05, OSNC 2006 nr 10, poz. 174, z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 377/06, z dnia 14 marca 2007 r., I CSK 465/06, OSP 2008 nr 11, poz. 123, z dnia 4 października 2007 r., V CSK 188/07, z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 41/08, z dnia 5 września 2008 r., I CSK 117/08, z dnia 30 stycznia 2009 r., II CSK 440/08, niepublikowane, z dnia 12 marca 2010 r., II UK 286/09, OSNP 2011 nr 17-18, poz. 237, z dnia 29 października 2010 r., I CSK 646/09, z dnia 24 listopada 2010 r., II CSK 297/10, z dnia 7 czerwca 2011 r., II UK 327/10, z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 382/10, z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 551/10, z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 120/11, z dnia 9 stycznia 2012 r., I UK 232/11, z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 330/01, z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 202/11, z dnia 14 grudnia 2012 r., I CSK 248/12, z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 422/12, z dnia 5 lipca 2013 r., IV CSK 738/12, niepublikowane, z dnia 16 lipca 2014 r., II PK 266/13, M. P. Pr. 2014, nr 11, s. 590 - 593, z dnia 11 grudnia 2014 r., IV CA 1/14, Biuletyn SN 2015 nr 2, s. 12, i z dnia 21 stycznia 2015 r., II PK 61/14, niepublikowany oraz postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 9 stycznia 2001 r., II CKN 1263/00, niepublikowane). W orzeczeniach tych Sąd Najwyższy podkreślał zaś, że po zmianach art. 3, art. 213 i art. 232 k.p.c., dokonanych ustawą nowelizującą z dnia 1 marca 1996 r. (Dz.U. Nr 43, poz. 189 ze zm.), obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach. Sąd nie jest jednak pozbawiony inicjatywy dowodowej, która jest oparta na jego uznaniu, a nie obowiązku ustawowym. Przy istotnym wzmocnieniu zasady kontradyktoryjności został zachowany cel postępowania cywilnego w postaci dążenia do wydania orzeczenia zgodnego z zastosowaną normą prawną, czyli odpowiadającego rzeczywistym okolicznościom sprawy. Z tej przyczyny dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu zasadniczo nie może być uznane za działanie naruszające zasady bezstronności sądu i równości stron, nie można bowiem sądowi zarzucić, że działając w ramach przysługującego mu uprawnienia, realizuje cel wydania wyroku, zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy. Niekiedy, zwłaszcza w sytuacjach procesowych, w których nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu stanowiącego element „zebranego materiału” stanowiłoby pogwałcenie elementarnych zasad, jakimi kieruje się sąd przy wymierzaniu sprawiedliwości, uprawnienie do dopuszczenia dowodu z urzędu przeradza się w obowiązek sądu. Nie powinno zatem budzić wątpliwości, że dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę jest obowiązkiem sądu, jeżeli wymaga tego interes publiczny. Wyczerpujące wskazanie konkretnych sytuacji procesowych, w których - ze względu na interes publiczny - uprawnienie do dopuszczenia dowodu z urzędu przeradza się w obowiązek sądu, nie jest przy tym możliwe. Dlatego Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie tylko przykładowo wskazywał na potrzebę działania *ex officio*, jeżeli zachodzi podejrzenie, że strony prowadzą proces fikcyjny albo zmierzają do obejścia prawa, w razie nieporadności strony oraz w sprawach, w których przeprowadzenie dowodu z urzędu jest jedynym sposobem przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu. Rola art. 232 zdanie drugie k.p.c. nie sprowadza się jednak tylko do wypadków wyjątkowych (podejrzenie procesu fikcyjnego, zamiar stron obejścia prawa albo rażąca nieporadność stron). Aktywne zachowanie sądu ma zapobiec pozbawieniu powoda ochrony prawnej w zakresie roszczeń oczywiście co do zasady uzasadnionych. W

wyroku z dnia 16 lipca 2014 r., II PK 266/13 (LEX nr 1496286), Sąd Najwyższy wyraził z kolei trafny pogląd, że określona w art. 232 zdanie drugie k.p.c. możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu niewskazanego przez stronę oznacza powinność dopuszczenia dowodu z urzędu w sytuacji, w której istnieją szczególnie uzasadnione przyczyny nakazujące jej podjęcie w celu prawidłowego wyjaśnienia sprawy. Z tych przyczyn, gdy przeprowadzenie przez sąd z urzędu takiego dowodu jest jedynym sposobem przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu, nawet fakt, że strona jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie powinien zwalniać sądu z dążenia do prawidłowego wyjaśnienia sprawy.

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy zauważa, że Sąd drugiej instancji, z jednej strony, wskazuje, że przy ocenie wartości dowodowej oświadczenia S. S. z dnia 22 stycznia 2016 r. „w zakresie szerszym niż kwestia jego autentyczności i nieobalenia domniemania objętego przez art. 245 k.p.c., z oczywistych względów należało traktować (to oświadczenie) szczególnie ostrożnie, mając na względzie, że nie był to dokument sporządzony w tzw. czasie historycznym, lecz przeciwnie, w trakcie niniejszej sprawy sądowej, z uwagi na nią właśnie, po złożeniu przez powódkę, w ramach tzw. informacyjnego przesłuchania, szczegółowych twierdzeń określonej treści, i jak wskazuje kontekst jego sporządzenia, celem uniknięcia przez S. S. potrzeby stawania w sądzie jako świadek”. Jednakże z drugiej strony, Sąd ten wielokrotnie odwołuje się do wspomnianego oświadczenia, poddając je własnej ocenie i stwierdzając, że S. S. nazywała świadczenie pieniężne wymienione w art. 4 ust. 2 zawartego przez strony porozumienia nie „wynagrodzeniem za pracę”, lecz „odszkodowaniem”, oraz że to pozwana była inicjatorem i autorem porozumienia, a także rozważając, czy S. S. „była w stanie percypować wszystko, co działo się podczas spotkania powódki z D. E.”, skoro - jak zeznała powódka – raz czy dwa wychodziła z tego spotkania, a nadto „rozmowa powódki z D. E. toczyła się w całości w języku angielskim”. Sąd Okręgowy wykazuje się zatem oczywistą niekonsekwencją w sposobie traktowania oświadczenia S. S., raz – skądinąd słusznie – traktując je jako dokument prywatny, który stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie (art.

245 k.p.c.), innym razem jako pełnoprawny środek dowodowy, na podstawie którego Sąd ten dokonuje własnych ustaleń faktycznych sprawy, stanowiących następnie podstawę jej rozstrzygnięcia co do istoty. To powoduje zaś, że w sprawie doszło do naruszenia art. 232 k.p.c., a w konsekwencji również art. 382 k.p.c., stanowiącego, że Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Jeśli bowiem Sąd drugiej instancji dostrzegł w oświadczeniu S. S. okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, to zgodnie z zasadą dążenia do prawdy materialnej taka sytuacja zobowiązywała go dopuszczenia z urzędu dowodu z zeznań wymienionej osoby w charakterze świadka, mimo że wniosek skarżącej w tym przedmiocie został cofnięty.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 6 k.c., Sąd Najwyższy stwierdza z kolei, że powinien on być rozpatrywany w związku z zarzutem naruszenia art. 385 § 2 zdanie drugie k.c. Wynika to stąd, że zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 385 § 2 zdanie drugie k.c. i wynikającej z tego przepisu reguły interpretacyjnej *in dubio contra proferentem* do ustalonego w sprawie stanu faktycznego spowodowało, że w sprawie tej doszło do zmiany rozkładu ciężaru dowodowego w ten sposób, że to na pozwanej – zdaniem Sądu drugiej instancji – spoczywał ciężar dowodu w zakresie ustalenia, jaka kwota świadczenia określonego w § 4 ust. 2 porozumienia z dnia 27 marca 2014 r. miała znaleźć się na rachunku bankowym powódki (brutto czy pomniejszona od należności publicznoprawne).

Sąd Najwyższy przypomina w związku z tym, że w myśl art. 385 § 2 zdanie drugie k.c., postanowienia wzorca umowy niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta. Wynikająca z tego przepisu reguła *in dubio contra proferentem* opiera się na koncepcji odpowiedzialności za nie dość jasne zredagowanie tekstu oświadczenia woli, a także koncepcji zwiększonego ryzyka tej strony, która redaguje lub posługuje się tekstem przez kogoś innego zredagowanym, z wyłączeniem wpływu drugiej strony. Zakres stosowania wspomnianej reguły co do zasady ogranicza się do stosunków konsumenckich, jednakże w doktrynie niemal powszechnie postuluje się jej ogólne zastosowanie (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, 2010, s. 157-158; E. Łętowska, *Prawo umów...*, s. 322; C. Żuławska [w:] *Kodeks cywilny ...*, t. 3, cz. 1, red. J. Gudowski, 2013, s. 175; W.

Popiołek [w:] Kodeks cywilny..., t. 1, red. K. Pietrzykowski, 2015; M. Bednarek [w:] System..., t. 5, red. E. Łętowska, 2013, s. 712). Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, aczkolwiek najczęściej w ramach wykładni art. 65 k.c., przyjmuje się stosowanie owej reguły przy dokonywaniu interpretacji umów innych niż zawierane w obrocie konsumenckim (por. dla przykładu wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 90/09, LEX nr 512012 i powołane tam orzecznictwo; z dnia 8 stycznia 2010 r., IV CSK 269/09, LEX nr 668919; z dnia 9 października 2014 r., IV CSK 10/14, LEX nr 1552150). Nie ma więc przeszkód, aby znalazła ona zastosowanie także w stosunkach prawa pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 marca 2010 r., II PK 281/09, LEX nr 602248; z dnia 4 czerwca 2013 r., II PK 293/12, LEX nr 1331290). Poza stosunkami konsumenckimi reguła *in dubio contra proferentem* może mieć jednak znaczenie wyłącznie subsydiarnej reguły interpretacyjnej, która powinna ustąpić pierwszeństwa silniejszym wskazówkom wynikającym choćby z zasad współżycia społecznego lub ustalonych zwyczajów (por. R. Trzaskowski, Komentarz do art. 385 k.c., WKP 2018).

Zdaniem Sądu Najwyższego, ma zatem rację Sąd drugiej instancji, stwierdzając, że możliwe jest posługiwanie się regułą *in dubio contra proferentem* „w obrocie prawnym z zakresu prawa pracy”. Sąd ten nie dostrzega jednak, że choć w stosunkach z zakresu prawa pracy faktycznie dochodzi niejednokrotnie do zawierania umów adhezyjnych, czyli takich, których warunki określa jedna ze stron (w taki sposób często są konstruowane umowy o pracę), to w okolicznościach niniejszej sprawy mamy do czynienia z porozumieniem, które zostało wprawdzie przygotowane przez pozwaną, ale – co Sąd drugiej instancji sam przyznaje – było też jednak w pewnym stopniu negocjowane a następnie modyfikowane, a zatem trudno w sposób stanowczy uznać je za jednostronnie „narzucone” powódce. Tymczasem, Sąd Okręgowy z zastosowania omawianej reguły interpretacyjnej wysnuwa konieczność przerzucenia ciężaru dowodowego na skarżącą, w konsekwencji błędnie uznając, że to skarżąca, a nie powódka, zgodnie z art. 6 k.c., wywodzi skutki prawne z wykazania, jaka kwota świadczenia określonego w § 4 ust. 2 porozumienia miała znaleźć się na rachunku bankowym powódki.

Co do zarzutu naruszenia art. 65 § 1 i § 2 k.c. w związku z § 4 ust. 2 porozumienia z dnia 27 marca 2014 r., przez błędną wykładnię oświadczeń woli

stron, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności zauważa zaś, że przepisy prawa pracy nie regulowały dotychczas oraz nadal regulują wprost sposobu ustalania świadczenia przysługującego pracownikowi zwolnionemu z pracy na mocy porozumienia stron. O tym, jak należy liczyć to świadczenie, decyduje przede wszystkim wola stron ujawniona w porozumieniu, na podstawie którego umowa o pracę ma zostać rozwiązana, przy czym nie ulega wątpliwości, że może być ono określone w kwocie zarówno brutto, jak i netto, to jest nieuwzględniającej obciążeń publicznoprawnych takich jak zaliczka na podatek dochodowy czy składki na ubezpieczenia społeczne. W tym drugim przypadku, jeśli charakter prawny świadczenia tego wymaga, pracodawca dokona bowiem swoistego „ubruttowienia” w celu zrealizowania ciążących na nim obowiązków płatnika, wynikających z prawa podatkowego i prawa ubezpieczeń społecznych. Dlatego też, jak trafnie przyjmuje Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 marca 2017 r., II PK 411/15 (LEX nr 2294396), priorytet należy przypisać treści owego porozumienia, które podlega regułom interpretacji przewidzianym w art. 65 k.c. w związku z art. 300 k.p. Oświadczenie woli należy więc tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy zaś raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sąd rozstrzygający spór jest zatem zobligowany do ustalenia woli stron w kwestii sposobu obliczenia świadczenia (w okolicznościach sprawy, w której zapadł ów wyrok – odszkodowawczego), która znalazła swój wyraz w zgodnym zamiarze stron i celu porozumienia, z uwzględnieniem okoliczności towarzyszących zawarciu porozumienia co do rozwiązania umowy oraz ustalonych zwyczajów, co może mieć postać utrwalonej praktyki bądź regulacji wewnątrzzakładowych; w końcu, może też uwzględnić zasady współżycia społecznego. Należy też mieć na względzie art. 56 k.c. w związku z art. 300 k.p. regulujący skutki czynności prawnej, który stanowi, że czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Przy czym przepis ten będzie miał zastosowanie w przypadku, gdy ustalenie zgodnego zamiaru stron będzie utrudnione, bądź wręcz niemożliwe. Strony umowy o pracę, zawierając porozumienie co do rozwiązania umowy i ustalając wysokość

świadczenia odszkodowawczego, aktualizują skutek w postaci obowiązku zapłaty. W braku stosownych ustaleń stron skutek ten można więc wyinterpretować na podstawie kryteriów określonych w art. 56 k.c., czyli biorąc pod uwagę przepisy, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje. Przy czym wszystkie kryteria są równorzędne względem siebie i powinny być rozważane łącznie. Nie można poprzestać tylko na jednym z nich. Oczywiście, pracodawca w relacji z pracownikiem zawsze występuje z pozycji podmiotu silniejszego, stąd formalne uwarunkowania wynikające z porozumienia stron zawsze będą wymagały weryfikacji w okolicznościach konkretnego przypadku, a te mogą kształtować się bardzo różnorodnie, nie wykluczając jednak również partnerstwa negocjacyjnego. Warto dodać w tym miejscu, że prezentowany pogląd jest już utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego i znajduje potwierdzenie w wyrokach: z dnia 7 stycznia 2014 r., I PK 150/13 (LEX nr 1515355), z dnia 3 lutego 2016 r., II PK 339/14 (Legalis nr 1421831), a także z dnia 6 marca 2018 r., II PK 86/17 (LEX nr 2488657).

W ocenie Sądu Najwyższego, stosując w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy regułę *in dubio contra proferentem*, a zwłaszcza, w konsekwencji jej zastosowania, przerzucając na skarżącą ciężar udowodnienia, że § 4 ust. 2 porozumienia zawartego przez strony należy rozumieć odmiennie niż czyniła to powódka, Sąd drugiej instancji nie dokonał tak rozumianej wykładni oświadczeń woli stron postępowania. Stanowisko tego Sądu zostało bowiem oparte na wstępnym założeniu, że skarżąca „w żaden sposób nie sprostowała” spoczywającemu na niej ciężarowi dowodu. Poza rozważaniami tego Sądu pozostały więc zarówno okoliczności, w których porozumienie zostało zawarte (tzw. kontekst sytuacyjny, na który składają się dotychczasowe doświadczenia stron, ich status oraz przebieg negocjacji), zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje, jak i zgodny zamiar stron oraz cel tego porozumienia. W tym zakresie nie zostały również poczynione jakiekolwiek ustalenia faktyczne pozwalające na odkodowanie rzeczywistej treści § 4 ust. 2 porozumienia. Dlatego też, zdaniem Sądu Najwyższego, uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z § 4 ust. 2 porozumienia.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nieuzasadniony jest natomiast zarzut

naruszenia art. 917 k.c. W tym zakresie Sąd drugiej instancji trafnie wywiódł bowiem, że sporne porozumienie miało mieszany charakter i z całą pewnością nie ograniczało się jedynie do kwestii rozwiązania stosunku pracy lecz rozstrzygało także wiele innych kwestii, w tym mających charakter cywilnoprawny. Była to więc umowa, która wbrew odmiennemu stanowisku skarżącej miała również cechy ugody w rozumieniu art. 917 k.c., albowiem z jednej strony na jej podstawie został rozwiązany stosunek pracy, z drugiej zaś nakładała ona na obie strony szereg obowiązków oraz rozstrzygała niepewność co do dalszych ewentualnych roszczeń wynikających z tego stosunku prawnego. Jak wyjaśnił natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 maja 2004 r., I PK 603/03, OSNP 2005 nr 3, poz. 34), umowa rozwiązująca stosunek pracy w części obejmującej uzgodnienia stron dotyczące wzajemnych roszczeń - już istniejących lub przyszłych - jest ugodą w rozumieniu art. 917 k.c.

Jako przedwczesny, z przyczyn wyżej podniesionych, Sąd Najwyższy uznaje zaś kasacyjny zarzut naruszenia art. 12, art. 21 ust. 3 i art. 21 ust. 3 lit. b) i g) ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c., a także § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c. Ocena ewentualnego naruszenia tych przepisów wymaga bowiem wcześniejszego dokonania stanowczych ustaleń faktycznych mających na celu prawidłowe odkodowanie treści § 4 ust. 2 porozumienia zawartego przez strony z uwzględnieniem reguł wynikających z art. 65 § 1 i 2 k.c. Co już wyżej zostało wszak podniesione, porozumienie takie może natomiast określać świadczenie przyznane pracownikowi w związku z rozwiązaniem umowy o pracę zarówno w kwocie brutto, jak i netto, to jest nieuwzględniającej obciążeń publicznoprawnych takich jak zaliczka na podatek dochodowy czy składki na ubezpieczenia społeczne.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.

